

politycznego CSR w ogóle, a dopiero trzecia jego część mówi o polityce Niemców słowackich. Te rozważania oparte zostały wyłącznie na materiale prasowym. Być może żadne archiwalia nie zachowały się nawet, bo sprawy nie są ważne. Postawione zadanie wykonane zostało w pracy poprawnie, ale temat może zainteresować tylko niewielkie grono czytelników. Sprawy te są już dziś martwe i czytelne jedynie w kontekście wydarzeń ogólnopolskich. Autor ocenia je trafnie, choć trudno mu tutaj być całkowicie oryginalnym. Ta trudność występuje również w ostatnim, krótkim rozdziale pt. *Problem nacjonalizmu*.

Do tekstu książki zakradło się kilka pomyłek (np. miasta spiskie zabrano Polsce w 1796 r., a nie w 1772, konferencja ambasadorów o której tu mowa, odbyła się 21 lipca, a nie 20 czerwca 1920 r.), ale nie umniejszają one w niczym wartości debiutu książkowego Jahna. *Collegium Carolinum* winno nakłonić autora do kontynuowania tego tematu i może rozszerzenia zakresu badań na sprawy narodowościowe Austro-Węgier oraz międzywojennej Czechosłowacji.

Jerzy Kozeński

MARIAN WALCZAK: *Wielkopolska konspiracja oświatowa 1939 - 1945*. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1972, 286 ss.

W ostatnim pięcioleciu ukazały się trzy książki dotyczące tajnego nauczania w Wielkopolsce czy ogólnie z Wielkopolską związane. Należy do nich Stanisława Michalskiego, *Tajne nauczanie w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej* (Wydawnictwo Poznańskie, 1968), w której wykorzystano po raz pierwszy ankiety badawcze władz oświatowych oraz ZNP z 1961 r.; autor wspomnianej pracy podjął również po raz pierwszy próbę oceny przesłanek dydaktyczno-wychowawczych i samokształceniowych w tym tak bardzo specyficznym procesie nauczania jakim była konspiracja oświatowa. Rzecz napisana przez historyka dziejów oświaty zasługuje na szczególną uwagę.

Druga książka, Jana Wikarjaka (*Uniwersytet Ziem Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1939 - 1945. Pokłosie wspomnień*, Poznań 1972), uzupełniła wspomnieniami wiedzę o wielkopolskiej konspiracji oświatowej na szczeblu akademickim w Generalnej Guberni, w obozach jenieckich oraz w szkolnictwie średnim i powszechnym, w tym także na terenie Wielkopolski.

Wreszcie trzecia, napisana przez autora niniejszej recenzji (chronologicznie wcześniejsza od poprzedniej, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970), dotyczyła tylko w części interesującego nas obecnie tematu; wykorzystano w niej całą ówczesną bazę źródłową, a ponadto po raz pierwszy scharakteryzowano działalność dydaktyczną zawodowych środowisk kulturalno-artystycznych (muzyka, plastyka, teatr) oraz formy amatorskiego ruchu z tej dziedziny w konspiracji.

Dzieło M. Walczaka stanowi poważny postęp w zakresie stanu wiedzy o tajnej oświacie. Jest ono wynikiem ośmioletnich studiów nad tym zagadnieniem. Autor oparł badania m. in. na zweryfikowanych w latach 1968 - 1969 ankietach Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego z 1961 r., wykorzystał pamiętniki, wspomnienia i nie opublikowane opracowania, zna zagadnienia i problemy tajnej oświaty z autopsji, jako że sam brał w niej udział. Omawiana książka jest zamknięciem pewnego procesu badawczego, ponieważ autor wykorzystał wszystkie środki organizacyjne dla skompletowania źródeł.

Odróżnia się ona od poprzednich prac szeregiem osiągnięć w takich dziedzinach, jak przedstawienie społeczno-politycznej sytuacji ludności polskiej z punktu

widzenia warunków prowadzenia działalności niepodległościowej a zwłaszcza oświatowej i kulturalno-artystycznej, opisanie techniki tajnej oświaty i wreszcie — przedstawianie szerokiej i bardzo ważnej analizy pracy dydaktyczno-wychowawczej i samokształceniowej. Wspomniane osiągnięcia badawcze uzupełniają dane liczbowe o stanie organizacji tajnej oświaty; są one publikowane po raz pierwszy, podobnie jak zestawione w aneksach imienne listy uczestników Konspiracji oświatowej, w tym lista strat nauczycielstwa wielkopolskiego.

Recenzowana praca jest dysertacją doktorską. Autor przystąpił do niej mając już za sobą poważny dorobek pisarski z zakresu historii zawodowego ruchu nauczycielskiego, szkolnictwa zawodowego oraz z dziedziny tajnego nauczania; dorobek ten obejmuje kilkadziesiąt pozycji (m. in. ZNP — *wczoraj i dziś*, KiW, Warszawa 1968).

Książka zawiera szeroki obraz sytuacji ludności polskiej, poczynając od zarysowania przebiegu eksterminacji, wywłaszczeń i wysiedleń, przedstawienia sytuacji prawno-politycznej i społeczno-gospodarczej z uwzględnieniem hitlerowskich planów odnośnie do Wielkopolski. Ten pierwszy rozdział zamyka charakterystyka centralnych problemów związanych z likwidacją kultury polskiej; w połączeniu z wyżej przedstawionymi hitlerowskimi planami aż nadto wyraźnie pozwala zrozumieć położenie Wielkopolan w czasie okupacji hitlerowskiej.

Dopiero na tym tle przedstawił M. Walczak możliwości pracy niepodległościowej, tajnej oświaty oraz ruchu kulturalno-artystycznego, wskazując najpierw na najważniejsze przejawy konspiracji politycznej, wojskowej i społecznej.

Początki tajnej oświaty odtworzone zostały na podstawie przekazów w postaci relacji nauczycieli lub ich odpowiedzi na ankiety badawcze. Relacje te z jednej strony kontrastują, z drugiej — celnie uzupełniają informacje z innych opracowań mówiące o wykształceniu się pierwszych podziemnych władz oświatowych na terenie Wielkopolski.

Niezwykłą wymowę mają opisane przez autora warunki i technika pracy stosowane w konspiracji oświatowej, czemu M. Walczak poświęcił osobny rozdział, opracowany głównie na podstawie przekazów nauczycielskich. Tu coraz wyraźniej dochodzi do głosu doświadczony pedagog, który ze znanostwem przedmiotu rysuje kolejno wszystkie trudności, jakie trzeba było pokonywać, by zorganizować pomieszczenia do nauki i zapewnić jej bezpieczeństwo. Te partie książki budzą szczególne zainteresowanie. Mimo przewidzianych ostrożności i wszelkich zabezpieczeń nie dało się uniknąć represji ze strony hitlerowców — nauczyciele płacili za krzewienie mowy polskiej i pielęgnowanie kultury wysoką cenę cierpienia. Toteż represjom stosowanym przez okupanta autor książki poświęcił wiele uwagi.

Karty tej właśnie części pracy ukazują w jaki sposób nauczyciele, dzieci i młodzież oraz rodziny polskie, wykazując niezwykłą prężność, pomysłowość i odwagę godną najwyższego uznania, organizowały ogniska tajnej oświaty.

Historyka oświaty i kultury zainteresują w szczególności cechy działalności dydaktyczno-wychowawczej i samokształceniowej wypracowane w związku z prowadzeniem akcji oświatowej w tak specyficznych warunkach. M. Walczak rozwinął tu obserwacje i oceny podjęte po raz pierwszy przez S. Michalskiego we wspomnianej już wyżej pracy. W tym przypadku autor dysponował szerszą bazą materiałową; jeśli S. Michalski opierając się na skromniejszych źródłach wypracował pewne obserwacje służące teoretycznym uogólnieniom, M. Walczak poświęcił wiele miejsca zarówno sprecyzowaniu celów i treści nauczania, jak też formom i metodom pracy.

W tym przypadku niewiele pomogły instrukcje Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu w Warszawie, które były przydatne dla tajnego szkolnictwa w Generalnej Guberni, jednak nie uwzględniały warunków panujących na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy. Tu działacze konspiracji oświatowej musieli wypracować własne metody, zwłaszcza że w GG chodziło głównie o szkolnictwo średnie i wyższe (szkoła powszechna polska była tam jawna, oczywiście z ograniczonym programem, który jednak nauczyciele samorzutnie uzupełniali) a w Polsce zachodniej o wszystkie typy szkół.

Toteż cel pracy formułowali nauczyciele we współpracy z rodzicami; do nowych warunków dostosować trzeba było plany i programy nauczania; ograniczony czas nauki (prawie wszyscy pracowali) powodował, że wcale niełatwo było zaplanować np. tygodniowy rozkład zajęć. Ogromne były trudności z podręcznikami i lekturami, z pomocami naukowymi i przyborami szkolnymi. Pewną rolę odegrała akcja pomocy z GG, w istocie jednak wszystko trzeba było organizować od podstaw.

W narzuconych przez okupanta warunkach specyficzne też musiały być formy i metody pracy: z małymi zespołami a czasem z indywidualnym uczniem; trzeba było uczyć wszystkiego, tylko w nielicznych większych zespołach było można przeprowadzić specjalizację przedmiotu. Ważną rolę w tego rodzaju tajnym nauczaniu odegrało tzw. kierowane samokształcenie. Tam gdzie było to możliwe, młodzież podejmowała sama naukę.

Wszystko w tej konspiracyjnej szkole było inne a więc i praca domowa, kontrola pracy ucznia, wreszcie egzaminy, pełne emocji zarówno dla uczących, jak i młodzieży i dzieci. Niemalą rolę odegrała tu akcja szkolenia sił amatorskich — zwłaszcza studentów.

W książce M. Walczaka rozdział poświęcony tym zagadnieniom jest najobszerniejszy i — w sensie merytorycznym — najbardziej odkrywczy; napisany z dużym zapałem i zaangażowaniem samego autora. Historyk oświaty i kultury zyskuje tu wiele ciekawego, nowego materiału obserwacyjnego do dziejów szkolnictwa polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej.

Z kolei historyka dziejów okupacji hitlerowskiej od dawna interesował problem rozmiarów liczbowych akcji tajnego nauczania na terenie Wielkopolski. Bez mała przez 20 lat dysponowano danymi z pracy C. Ożarzewskiego (1948 r.), które były jednak „liczbami pierwszego rzutu” z ówczesnej ankiety — oczywiście niepełnej. W pracy M. Walczaka dane te zostały dwukrotnie zweryfikowane w badaniach w 1961 r. oraz w latach 1968-1969. Warto przypatrzeć się bliżej niektórym liczbom. Otóż tajne nauczanie prowadzono w 300 miejscowościach, w których naukę pobierało około 10 tysięcy dzieci i młodzieży. Ogółem uczyło 900 osób — oczywiście nie wszyscy byli nauczycielami; znaczną część stanowili ludzie spoza tego zawodu. W przytoczonej liczbie na uwagę zasługuje udział kobiet — było ich ponad 600.

Ustalenia te są bardzo ważnym osiągnięciem naukowym M. Walczaka. Doszedł do nich po bardzo dokładnej analizie wszystkich dostępnych źródeł. Aby jednak miały one właściwą wymowę, warto przypomnieć pewne dane wycinkowe i porównać je ze stanem rzeczy z okresu II Rzeczypospolitej. Tak więc w Poznaniu w roku szkolnym 1938/1939 było 70 szkół powszechnych z 40 tysiącami dzieci i ponad 700 nauczycielami; w tajnym nauczaniu brało udział tylko 2 tysiące dzieci i młodzieży, których uczyło 200 osób (nie wszyscy nauczyciele). W Ostrowie Wlkp. (po Poznaniu najsilniejszym ośrodku nauczania) jeszcze w czasie okupacji było 20 tysięcy Polaków; zorganizowano tam 1300 dzieci i młodzieży, których uczyło

140 osób, głównie ochotnicy pod kierownictwem fachowych nauczycieli. W innych miejscowościach było o wiele gorzej.

Ze względu na rozmiary pracy M. Walczak nie mógł zanalizować wysiłku organizacyjnego nauczycielstwa we wszystkich powiatach; ograniczył się przeto do przeglądu niektórych ośrodków tajnego nauczania. Aby pełniej ocenić miarę tego wysiłku warto przypomnieć, że w województwie poznańskim zostało w czasie okupacji 18% nauczycieli w stosunku do stanu przedwojennego i to jeszcze w bardzo zróżnicowanym stosunku w poszczególnych powiatach (np. 5% w pow. Wolsztyn, a 29% w pow. Gostyń). Warto też może zwrócić uwagę na inne — pełne wymowy dane, pochodzące z 1939 r. Kuratorium zatrudniało wówczas 5905 nauczycieli a w 1945 r. zgłosiło się ponownie do pracy tylko 2727 osób. Oczywiście nie wszyscy zginęli, niemniej jest to także dowód ogromnego rozproszenia środowiska nauczycielskiego. Dodajmy tu jednak, że według danych M. Walczaka, ogółem zginęło 676 nauczycieli, jest to więc liczba ogromna, a dziś przyjmujemy, że straty obejmują co najmniej 900 osób.

Dane te potwierdzają, że ciosy hitlerowskiego okupanta wymierzone w polską kulturę były dotkliwe; samoobrona w postaci tajnego nauczania nie mogła sprostać nierównej walce — czego dowodem — jeśli jeszcze raz wrócić do liczb, że po wyzwoleniu, w 1945 r. — 134 985 zarejestrowanych dzieci roczników 1930-1926 nie chodziło do szkoły; stanowiło to 66,2% ogółu. Pozostali, nie wszyscy, uczyli się konspiracyjnie w Wielkopolsce, wśród nich była bowiem znaczna liczba dzieci i młodzieży, które uczyły się na terenie Generalnej Guberni.

Odrębny rozdział poświęcił autor działalności amatorskiej i zawodowej środowisk kulturalno-artystycznych. W tym przypadku poszedł on śladami badań naukowych autora poniższej recenzji, które jednak rozwinął, uzupełnił, zwłaszcza w oparciu o nowszą bazę materiałową; określił je i ocenił z punktu widzenia dydaktycznego i pedagogicznego.

Przedstawione przejawy działalności stanowią dla historyka oświaty, jak i dla historyka kultury wartościowy przyczynek. W granicach możliwości broniła się ludność polska przed analfabetyzmem kulturalnym a zawodowe środowiska muzyczne, teatralne i plastyczne zdały egzamin wytrwale kontynuując działalność pedagogiczną.

W pracy M. Walczaka na baczną uwagę zasługują podjęte przez niego próby oceny wyników konspiracji oświatowej i artystycznej. W różnych ujęciach statystycznych, operując liczbami w szeregu przekrojach problemowych, autor wykazał ogrom wysiłku społeczeństwa. Przytoczone przezeń dane obejmują bowiem nie tylko tajne nauczanie, ale także informacje o jawnym szkolnictwie dla dzieci polskich na początku okupacji, liczby dotyczące niemieckiego szkolnictwa powszechnego dla dzieci polskich oraz dane o stratach nauczycielstwa polskiego. Opracowanie wymienionych zagadnień ma charakter pionierski. Waler książki podnoszą aneksy, w których po raz pierwszy w piśmiennictwie przedmiotu podano zestawienie imienne nauczycieli woj. poznańskiego biorących udział w akcji tajnego nauczania (według powiatów) oraz również imienne zestawienie strat nauczycielstwa wielkopolskiego w porządku alfabetycznym według pewnych, określonych kryteriów (straty wojenne, w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w egzekucjach i inne).

Szkoda, że w bibliografii nie uwzględniono zestawienia źródeł archiwalnych, które autorowi pracy posłużyły za podstawowy materiał. Do niedostatków pracy należy brak właściwej oceny rangi społecznego wysiłku ludności polskiej, jako że wspomniane materiały dotyczą głównie nauczycielstwa. Niekorzystnie zaciążył tu

fakt, że po wojnie nie rozpisano ankiet badawczych do rodziców, dzieci i młodzieży. M. Walczak nie docenia też waloru organizacyjnego Biura Oświatowo-Szkolnego Delegatury Rządu oraz Kuratorium Wojennego, które działało na terenie Wielkopolski, podobnie jak wysiłku S. Wierzbanowskiego prowadzącego akcję z ramienia Departamentu Oświaty i Kultury; w badaniach swych położył raczej nacisk na wysiłek indywidualny i niektórych grup nauczycielstwa.

Do niedostatków prezentowanej pracy zaliczyć można również fakt, iż autor nie przedstawił postulatów badawczych na przyszłość, jakkolwiek jest ich jeszcze wiele. W najnowszych swych publikacjach dowiódł jednak, iż kontynuuje badania nad zbliżoną tematyką i dostrzega problemy wymagające opracowania<sup>1</sup>.

Biorąc pod uwagę skalę ogólnopolską stwierdzić należy, iż żaden z kuratorskich okręgów szkolnych nie dysponuje pracą tego rodzaju, jak recenzowana, która omawia konspirację w Wielkopolsce. Jakkolwiek literatura przedmiotu w tym zakresie jest obfita, tym niemniej nie opracowano dotąd pod podobnym kątem ani Generalnej Guberni, ani ziem „wcielonych” do Rzeszy. Byłby to najważniejszy postulat badawczo-naukowy i wydawniczy, jako że chodzi o znaczący i ważki wysiłek nauczycielstwa i społeczeństwa w walce o kulturę polską.

Edward Serwański

KONRAD CIECHANOWSKI: *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim, 1939 - 1945*. Warszawa 1972, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, 424 ss.

W historiografii polskiej mało dotąd poświęcano miejsca ruchowi oporu w latach okupacji hitlerowskiej na ziemiach Polski zachodniej i północnej. Dlatego też niejednokrotnie utrwały się sądy o znikomym zasięgu i znaczeniu polskiej konspiracji na Pomorzu, czy też w Wielkopolsce. Z zadowoleniem należy więc powitać wydanie obszernej monografii pomorskiego ruchu oporu pióra płka Konrada Ciechanowskiego, stanowiącej wersję rozprawy doktorskiej autora.

Obszar geograficzny — Pomorze Gdańskie — został przez autora rozszerzony o teren okupacyjnej jednostki administracyjnej — Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie. Tym samym nastąpiło jakby sztuczne wydzielenie z historyczno-geograficznego obszaru Pomorza, regionu, o którym autor mówi, że panowała tam jednolita sytuacja społeczno-polityczna, zupełnie odrębna nie tylko od sytuacji, jaka istniała w Generalnej Guberni, ale także na pozostałych terenach włączonych do Rzeszy. Ta odrębność miała, zdaniem autora, decydować o specyfice miejscowego ruchu oporu (s. 5). Temu stanowisku autora przeczą jego własne ustalenia. Pomorski ruch oporu był inspirowany przez tradycyjne ośrodki regionalne, wśród których decydująca rola przypadła na miasta garnizonowe: Toruń, Bydgoszcz, czy Grudziądz, bądź przez ośrodki polskiej konspiracji kierowane już przed woj-

<sup>1</sup> Wspólnie z E. Serwańskim opublikował: *Szkolnictwo polskie pod okupacją hitlerowską w Wielkopolsce, wrzesień 1939 - marzec 1940*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy nr 2/1972, ss. 193 - 208”; *Eksterminacja nauczycielstwa wielkopolskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. „Przegląd Zachodni” nr 5 - 6/1972, ss. 41 - 75; *Szkolnictwo niemieckie dla dzieci polskich na terenie Wielkopolski 1940 - 1945*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy nr 2/1973, ss. 193 - 208.